

Nie wolno ponownie popełnić błędów sprzed 30 lat

Potrzebny racjonalny plan

Zamiast awantury i nieprzemyślanych działań, jasny i klarowny plan podziału gruntów z korzyścią dla wszystkich rolników i pracowników – takie jest stanowisko Porozumienia Rolników Opolszczyzny w sprawie Top Farms Głubczyce. Spółka będzie mogła dzierżawić blisko 10 tys. hektarów jedynie do końca 2023 r.

Sytuacja jest bardzo trudna, ponieważ umowy nie da się przedłużyć. Dlaczego? Spółka, która zatrudnia kilkuset pracowników, ze względów ekonomiczno-organizacyjnych nie wyłączyła 30 proc. dzierżawionych gruntów i – zgodnie z obowiązującym prawem – ziemia musi wrócić do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Oczekiwany dialog

18 stycznia w Głubczycach, w siedzibie starostwa powiatowego odbyło się spotkanie Porozumienia Rolników Opolszczyzny (siedem organizacji rolniczych w tym Izba Rolnicza w Opolu), wraz z zarządem Top Farms Głubczyce, samorządowcami oraz NSZZ RI „Solidarność” rozpoczęło dyskusję na temat sposobu zagospodarowania 10 tys. hektarów ziemi i części obiektów produkcyjnych. Co się stanie z ogromnym kapitałem ekonomicznym i społecznym? Samorząd rolniczy podkreśla, że jest pełna zgoda zainteresowanych stron, aby duża część ziemi trafiła do rolników indywidualnych. Pozostaje jednak ważna kwestia społeczna związana z setkami zatrudnionych w Top Farms Głubczyce pracowników. Co będzie z nimi i ich rodzinami (łącznie to nawet tysiąc osób)? – *Porozumienie Rolników Opolszczyzny stara się zrobić wszystko, aby nie powtórzyć błędów z przeszłości. Na początku lat 90. chaotyczne zlikwidowanie PGR-ów doprowadziło do wielu dramatów. Nie możemy pozwolić, aby znowu uderzyć w ludzi – tłumaczy Mariusz Olejnik, przewodniczący PRO, a jednocześnie szef Opolskiego Związku Producentów Rolnych.*

Sprawa dla ministra

Wśród prawdopodobnych scenariuszy przekształcenia gruntów obecnej spółki Top Farms Głubczyce jest możliwość przekazania części



Grupa pracowników Top Farms Głubczyce domagała się utrzymania miejsc pracy

hektarów rolnikom indywidualnym, którzy domagają się upełnolnienia gospodarstw do powierzchni 300 ha. Na pozostałej części mogą natomiast zacząć działać ośrodki produkcji rolniczej, które utrzymają zatrudnienie byłych pracowników i zachowają część produkcji. Teoretycznie działalność może kontynuować również sama spółka, będąca właścicielem części obiektów gospodarczych, jeżeli zostanie dopuszczona do przetargu na dzierżawę.

Ekspert zwracają uwagę, że proces transformacji takiego gospodarstwa nie może odbywać się z dnia na dzień, dlatego samorząd rolniczy województwa opolskiego działa odpowiednio wcześniej, aby przeprowadzić ten proces sprawiedliwie i przejrzysto. Prezes Izby Rolniczej w Opolu Marek Froelich wyjaśnia, że izba w ramach PRO próbuje opracować możliwy scenariusz i przedstawić go ministerstwu rolnictwa. – *Taki scenariusz napiszemy na kolejnych zebraniach. Pierwsze spotkanie odbyło się już w listopadzie 2021 r., z grupą rolników powiatu głubczyckiego i radą powiatową Izby Rolniczej w Głubczycach. Pojawiło się wówczas*

ponad 50 osób zainteresowanych tematem – przypomina prezes Froelich. Z propozycją listu intencyjnego do Porozumienia Rolników Opolszczyzny wystąpiła spółka Top Farms, a jego treść została uzgodniona z organizacjami w niej skupionymi. Prezes opolskiej izby zapowiada, że samorząd rolniczy chce znaleźć jak najwięcej podmiotów, które podpiszą się pod racjonalną restrukturyzacją. – Treść tego listu była tworzona razem z NSZZ RI „Solidarność” – podkreśla prezes Izby Rolniczej w Opolu Marek Froelich.

Czasu jest coraz mniej

Podczas spotkania w Głubczycach 18 stycznia każdy miał okazję wyrazić swoją opinię. – *Wszyscy jesteśmy zgodni, że rolnikom indywidualnym trzeba dać możliwość wydzierżawienia gruntów po spółce Top Farms. Wszyscy w tym kierunku idziemy, choć dzisiaj trudno powiedzieć, ile to będzie hektarów. Tworzą się listy chętnych na wydzierżawienie gruntów. Obecnie, co najmniej 130 rolników tylko w powiecie głubczyckim jest zainteresowanych. Rozpoczęliśmy tę debatę i będę chciał zakończyć*

czyż to jak najszybciej – zastrzega Marek Froelich.

Działacze opolskiej „Solidarności” RI zarzucili Izbie Rolniczej, że ta nie zaprosiła ich do rozmów. – *To kłamstwo. Wystarczy zobaczyć skład zaproszonych osób* – komentuje Froelich. Podkreśla, że konkretne rozmowy o przyszłości Top Farms muszą rozpocząć się już teraz, ponieważ firma ma do zrealizowania umowy kontraktacyjne, zobowiązania rolnośrodowiskowe. Poza tym cały czas funkcjonuje rozbudowana produkcja zwierzęca.

Nie wszystko stracone

– *Spotkanie było otwarciem i publicznym pokazaniem listu intencyjnego. Głównym celem tego dokumentu jest racjonalna restrukturyzacja majątku, który wróci do KOWR w 2023 r. Uważamy, że grunty i część obiektów powinny być przeznaczone dla rolników indywidualnych. Jeśli chodzi o resztę majątku tzw. niechcianą, to powinno się dać szansę dotychczasowemu dzierżawcy na udział w przetargu na utworzenie ośrodków produkcji rolniczej. Ustawodawca w 2018 roku wprowadził taką możliwość* – zaznacza Mariusz Olejnik. Zwraca uwagę, że PRO wzięło na siebie ciężar doprowadzenia do kompromisu. – *Chodzi o to, by nie marnować tego, co Top Farms udało się zbudować. To nas różni od „Solidarności” RI, która proponuje utworzyć kolejną spółkę państwową. Wszystkie zmiany zaproponowane przez „Solidarność” RI zostały uwzględnione, a mimo tego list intencyjny nie został przez nią podpisany* – komentuje z żalem Olejnik.

Co na to zarząd Top Farms Głubczyce? Ma świadomość kończącej się dzierżawy, ale jest gotowy kontynuować produkcję. Krzysztof Tkacz, członek zarządu uważa, że kontynuacja produkcji jest możliwa. Firma i pracownicy liczą się z takim scenariuszem, jeśli spółka zostanie dopuszczona do przetargu. – *Jesteśmy otwarci na rozmowy i propozycje. Rozumiemy racje rolników indywidualnych i zdajemy sobie sprawę z tego, że jakaś część gruntów będzie wyłączona. Widzimy również silne racje ze strony pracowników i lokalnej społeczności. To są ludzie, którzy mieszkają na tym terenie od pokoleń, całe rodziny, które pracują u nas. Zanegowanie przez część rolników prawa tych ludzi do pracy na tym terenie jest zanegowaniem ich prawa do godnego życia* – zaznacza Tkacz.

Jeżeli proces restrukturyzacji zostanie przeprowadzony mądrze, jest szansa, aby zachować produkcję i korzystać z niej przez następne lata z pożytkiem dla każdego. – *Wszystko zależy od tego, jak postąpimy. Będziemy zabiegali o to, żeby grunty, które mamy dzisiaj w dzierżawie, w jakimś stopniu w tej dzierżawie pozostały* – podkreśla Krzysztof Tkacz.

Gminy boją się bezrobocia

Samorządowcy stoją na stanowisku, że tylko porozumienie, w którego wypracowaniu powinien pomóc KOWR i ministerstwo rolnictwa, zapewni spokój lokalnym społecznościom. – *Dla gmin najważniejszy jest aspekt społeczny przyszłych zmian* – ocenia burmistrz Kietrza Dorota Przysiężna-Bator. – *Rozwiązanie problemu powinna zatem poprzedzić gruntowna*

Porozumienie Rolników Opolszczyzny liczy na poparcie zaproponowanych rozwiązań przez wojewodę opolskiego, marszałka województwa opolskiego oraz dyrektora opolskiego oddziału terenowego KOWR.

i wszechstronna analiza. Wiem jedno, oczekiwania obu stron powinny zostać w jakiejś mierze zaspokojone. Rolnicy, odczuwający permanentny „głód ziemi”, winni mieć możliwość jej pozyskania. Ale też nie wyobrażam sobie, aby bez źródła utrzymania pozostawić pracowników spółki. Problemy należy rozwiązywać, a nie eskalować – dodaje. – Bardzo chciałbym, aby rolnicy mogli otrzymać prawo dzierżawy ziem, które wrócą do zasobów Skarbu Państwa. Szczególnie rolnicy, którzy posiadają stosunkowo mały areal swoich gospodarstw, który nie pozwala im godnie żyć z działalności rolniczej. Patrząc jednak również z niepokojem na los ponad 250 pracowników firmy Top Farms, których spora część jest mieszkańcami gminy Branice i nie wyobrażam sobie, by musieli zasilić rzesze bezrobotnych – tłumaczy wójt gminy Branice Sebastian Baca.

Pomysły bez pracowników

Przed budynkiem starostwa powiatowego w Głubczycach obok pikiet „Solidarności” RI, pojawiła się licząca prawie 70 osób grupa pracowników, związkowców z Top Farms, którzy mieli ze sobą wymowne transparenty. Przewodniczący Zarządu Międzyzakładowej Organizacji ZZPR przy Top Farms Głubczyce Janusz Guźda powiedział, że zgromadzenie miało charakter spontaniczny. – *Bronimy naszych stanowisk pracy. Rozumiemy postulaty „Solidarności” RI, oni mają swoje pomysły, ale nas w nich tam nie ma. Jeśli przeliczyć pracowników i firmy kooperujące, to stanowimy grupę kilku tysięcy osób, które mogą zostać bez źródła dochodu* – zaznaczył Guźda.

Głos w tej sprawie zabrał również przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych – Rolników Śląskich. Bernard Dembczak uważa, że proces restrukturyzacji musi się odbyć w sposób przejrzysty z uwzględnieniem czynnika społecznego. ▀

Krzysztof Zacharuk, IR w Opolu



Przed starostwem powiatowym w Głubczycach pojawiła się grupa rolników z NSZZ RI „Solidarność”, na czele z Tomaszem Ognistym, przewodniczącym związku na Opolszczyźnie, który jest często widywany z politykami Solidarnej Polski